



Wrocław, dnia 6.09.2020 r.

Szanowni Państwo,

w związku z kłamliwymi wpisami dwóch radnych osiedlowych w tym miejscu muszę to sprostować CZEGO ZAZWYCZAJ NIE CZYNIĘ. Nie jest to pierwszy raz (jak się domyślam nie ostatni), jednak wymaga on wyjaśnienia ze względu na swój charakter, mający na celu obrażenie mnie jako Przewodniczącej Zarządu oraz Pani Krystyny Sawińskiej-Przewodniczącej Rady Osiedla i spowodowanie ogólnej krytyki naszych działań.

Panowie Jacek Jońca oraz Sebastian Wilk oświadczyli, iż są dumni, że udało im się przekonać nas do konieczności nasadzeń. Żaden z Panów nikogo- ani mnie ani Krystyny Sawińskiej, ani nawet innych radnych nie próbował do niczego przekonać. Po prostu bez słowa komentarza projekt został wrzucony do skrzynki Rady Osiedla. Projekt pierwotnie wyglądał tak, że nie nadawał się do zgłoszenia. Zgodnie z wymogami Funduszu Osiedlowego, a nie jak wskazują Budżetu Osiedlowego niezbędne było wskazanie lokalizacji na mapie- inaczej projekt nie mógł być zgłoszony (o czym wszyscy radni byli informowani). System go po prostu nie przyjmował- potwierdzono nam także tę informację w jednostkach miejskich i nakazano wskazanie lokalizacji. Po otrzymaniu wybrakowanego wniosku projektu (który załączam) Krystyna Sawińska samodzielnie ustalała, które ewentualnie lokalizacje możemy zaznaczyć, bo przewidywaliśmy po wcześniejszej współpracy z Panami, że wniosek nie zostanie przez nich uzupełniony, a my byliśmy związani terminami. Pan Jacek Jońca obiecał uzupełnić lokalizacje nasadzeń we wniosku i faktycznie uczynił to na chwilę przed upływem terminu (po moich zapytaniach), tj. 9 grudnia 2019 r. Wniosek również wymagał korekty ze względu na oznaczenie lokalizacji znajdującej się w Gminie Kobierzyce, ale nigdy nikt do niczego nas nie przekonywał. Chciałam aby wniosek został przez Panów uzupełniony, abym nie została posądzona o samowolne działania w zakresie ich wniosku. Ocenę złożonego pierwotnego wniosku pozostawiam innym... Stanowczo natomiast zaprzeczam jakoby ktokolwiek chciał powstrzymać zgłoszenie wniosku, wręcz przeciwnie Przewodnicząca Krystyna Sawińska robiła wszystko aby mógł zostać zgłoszony, a następnie poddany pod głosowanie. Również po głosowaniu i po ogłoszeniu wyników pierwszej oceny wniosków żaden ze zgłaszających Panów z nikim na ten temat rozmów nie podjął. Należy mieć również na uwadze, że zgłoszone już projekty nie mogły mieć zmienianej listy rangowej po ich zgłoszeniu, więc nie było możliwości aby nadać jakiegokolwiek wnioskowi inny numer rangowy. Niestety Ci dwaj radni zupełnie zapomnieli o zasadach Funduszu.



Wszystkie wnioski były poddane konsultacjom, w których Panowie udziału nie wzięli. Mieszkańcy, którzy wzięli w nich udział zwracali uwagę głównie na kwestie na bezpieczeństwa. Wiele wniosków popierali, o zieleni podczas konsultacji nie wypowiedział się żaden z mieszkańców. Na sesji wszystkie projekty były poddane głosowaniu. Każdy z radnych miał wybrać ten który punktuje najwyżej, a który najniżej. Ocenie poddano wszystkie zgłoszone wnioski. Podczas sesji Panowie również nie wypowiadali się na temat swojego wniosku. Projekt nasadzeń zajął 3 miejsce i taką uzyskał liczbę rangową. Według naszej wyceny powinien zmieścić się w kwocie przyznanej w ramach Funduszu dla osiedla. Dopiero wycena projektów przez miasto spowodowała, że projekt stał się rezerwowym, co nie oznacza że nie chcieliśmy go realizować w ogóle, a że nie zmieścił się w puli środków. Tu odsyłam do zasad Funduszu Osiedlowego, które każdemu radnemu osiedlowemu powinny być znane. **Nie do końca rozumiem dlaczego Panowie uznali, że ich wniosek o nasadzenia jest najważniejszy, nie dając mieszkańcom prawa do odmiennego zdania (choćby tym będącym na konsultacjach)**. Zapewne każdy ze zgłaszających uznał swój wniosek za najważniejszy. Każdy został zweryfikowany i poddany głosowaniu, bez względu na to, kto go zgłosił.

Nasadzenia, które wygraliśmy za frekwencję w wyborach:

- nie miały nic wspólnego ze zgłoszonym przez Panów projektem
- Zarząd Zieleni Miejskiej zobowiązał nas w krótkim terminie do wskazania lokalizacji nasadzeń, celem niezwłocznej weryfikacji i ogłoszenia przetargu.
- Za podstawę do zgłoszenia lokalizacji nasadzeń wzięliśmy lokalizacje z Funduszu oraz zgłoszone przez mieszkańców- o zbieraniu zgłoszeń informowaliśmy przez oficjalną stronę Rady, ani S. Wilk, ani J. Jońca nie zgłosili żadnego wniosku.
- Kilukrotnie w tym celu, pieszo przeszliśmy osiedle, aby zweryfikować wszystkie zgłoszenia, ani Pan Jacek ani Pan Sebastian nie wzięli udziału w żadnej wizji lokalnej, działaniami rady w tym temacie nie byli zainteresowani. My osobiście poświęciliśmy na to wiele godzin swojego czasu prywatnego. Żaden z Panów nie musiał Rady i Zarządu Osiedla Ołtaszyn przekonywać do czegokolwiek.
- Osiedle wygrało 50 drzew. Nasze negocjacje i rozmowy z Zarządem Zieleni Miejskiej dały nam 106 drzew, a może i dałyby o wiele więcej jednak z różnych powodów (o czym pisaliśmy na stronie Rady) wiele ze zgłoszonych lokalizacji nie może być obsadzonych.



Dodatkowo w grudniu 2019 r. Przewodnicząca Rady również zgłosiła do Dyrektora Ireneusza Mikody wnioski dotyczące nasadzeń, powołując się na te zgłoszone w ramach Funduszu Osiedlowego oraz wskazując inne dodatkowe, które w Funduszu się nie „zmieściły” - po rozmowie wstępnej z Panem Mikodą

Zapewne Rada Osiedla Ołtaszyn nie jest w stanie zweryfikować wszystkich kłamliwych informacji na temat Przewodniczącej. Te które Radni zauważają musi prostować, zamiast poświęcać ten czas choćby pracy na rzecz osiedla.

Radny Sebastian Wilk i Radny Jacek Jońca od dłuższego czasu działają przeciwko Radzie, nie wspierają jej działań, a uczestnictwo w sesjach ograniczają do wywoływania konfliktów, dodatkowo umieszczają kłamliwe i oskarżycielskie wpisy na forach internetowych lub takie które przynajmniej sugerują nieprawdę.

Nie zamierzam tolerować takiego zachowania, które destabilizuje pracę Rady Osiedla Ołtaszyn jak i Zarządu Osiedla, któremu przewodniczę.

Z poważaniem

Przewodnicząca Zarządu Osiedla Ołtaszyn

Edyta Skuła